

Wojciech Skóra

Liczebność, rozmieszczenie i stan posiadania Kaszubów w powiecie lęborskim w dwudziestoleciu międzywojennym

Acta Cassubiana 6, 111-137

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LICZEBNOŚĆ, ROZMIESZCZENIE I STAN POSIADANIA KASZUBÓW W POWIECIE LĘBORSKIM W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Do 1920 roku, kiedy na mocy traktatu wersalskiego Pomorze Nadwiślańskie wróciło do Polski, Kaszubi powiatu lęborskiego wyznaczyli północno-zachodnią granicę zwartego obszaru kaszubszczyzny¹. Była to „miękka” granica, o skomplikowanym zarysie, pełna enklaw i wzajemnego przenikania oddziaływań niemieckich i słowiańskich. Podział administracyjny między prowincjami Pomorze (*Pommern*) i Prusy Zachodnie (*Westpreussen*) nie miał większego znaczenia dla żyjących tam ludzi, bo nie warunkował konieczności określenia tożsamości narodowej. Tytuł wydany w 1896 roku szkicu historyczno-etnograficznego Alfonsa J. Parczewskiego, *Szczątki kaszubskie w prowincyi pomorskiej*, wyjątkowo trafnie oddawał nieco senną atmosferę powiatu lęborskiego². Można by dodać „zaciszne szczątki”. Odrodzenie Polski radykalnie zmieniło tę sytuację. Granica „stwardniała” i przecięła kaszubszczyznę. Kaszubi lęborscy, podobnie jak bytowscy, stali się elementem konfrontacji dwóch wrogich państw. Rządy Polski i Niemiec zaczęły bacznie przyglądać się ludności pogranicza, aby wykorzystać ją w swej polityce. Urzędnicy obu krajów nasilali akcje propagandowe i kulturalno-oświatowe, nierzadko nakierowane na terytorium sąsiedniego państwa³. Mnożyły się denuncjacje i oskar-

¹ Zob. J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów*, [w:] *Historia, geografia, język i piśmiennictwo Kaszubów*, pod red. J. Mordawskiego, Gdańsk 1999, s. 53.

² A.J. Parczewski, *Szczątki pomorskie w prowincyi pomorskiej. Szkic historyczno-etnograficzny*, Poznań 1896.

³ Zob. W. Skóra, *Oddziaływanie polskich władz lokalnych na Kaszubów w Rzeszy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (zarys problemu)*, [w:] *Polityka regionalna a historyczna i obronna świadomość Polaków. W 80. rocznicę przyłączenia Chojnic do Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Knopka i A. Marcinkowskiego, Bydgoszcz 2001, s. 125-146. O oddziaływaniach niemieckich zob. M. Andrzejewski, *Próby niemieckiej propagandy oddziaływania na ludność kaszubską. Materiały (1926-1929)*, „Zapiski Historyczne”, 1984, z. 2, s. 55-64; idem, *Niemieckie zabiegi o uzyskanie wpływu na świadomość polityczną Kaszubów w latach 1924-1935. Materiały źródłowe*, „Zapiski Historyczne”, 1990, z. 2-3, s. 55-70.

żenia o szpiegostwo⁴. Zabiegano o Kaszubów i oczekiwano od nich wyraźnego określenia swej narodowości. Liczyła się każda rodzina i gospodarstwo. Tym uwarunkowaniom historycy zawdzięczają materiały, dzięki którym można stosunkowo dokładnie opisać Kaszubów pogranicza polsko-niemieckiego⁵. W prezentowanym opracowaniu jako bazę wykorzystano dokumentację wytworzoną przez placówki polskiego resortu spraw zagranicznych. Dane tam zawarte skonfrontowano z niemieckimi ustaleniami i statystykami.

Informacje dotyczące Kaszubów we wschodnich powiatach pruskiej prowincji Pomorze gromadziły dwie placówki MSZ: konsulaty polskie w Szczecinie i w Pile⁶. Ludność kaszubska budziła zrozumiałe zainteresowanie polskich władz z dwóch zasadniczych powodów. Pierwszy był natury polityczno-militarnej. Powiat lęborski graniczył z najwęższym odcinkiem polskiego Pomorza, nie bez przyczyny nazywanego przez Niemców „Korytarzem”. W przypadku zbrojnej konfrontacji polskość tych terenów byłaby – jak liczono – istotnym atutem, choćby w zakresie dywersji lub wykrycia koncentracji wojsk przeciwnika na kierunku Gdynia – Gdańsk. Drugim motywem było propagandowe wyzyskanie faktu, że ludność autochtoniczna tych terenów była pochodzenia polskiego, zaś Niemcy tylko przybyszami. Wobec zarysowujących się po 1925 r. szans na rewizje granic wersalskich mogło to być ważnym argumentem dla polskiej administracji. Postępy germanizacji i presja niemieckich władz na Kaszubów była wykorzystywana jako kontrargument wobec protestów Rzeszy na forum międzynarodowym, dotyczą-

⁴ Jednym z przykładów są wydarzenia z 1926 r. W kwietniu policja niemiecka aresztowała w Rekowie (pow. bytowski) Konrada Pawłowskiego, obywatela polskiego, właściciela restauracji we wsi Borzyszkowy, oraz jego brata, Klemensa Pawłowskiego, obywatela niemieckiego, rolnika ze wsi Piaszno. Oba zarzucono szpiegostwo na rzecz Polski. Przetrzymano ich w ślupskim areszcie i poddawano dość bezwzględny przesłuchaniom. Zatrzymano ich na skutek denuncjacji dwóch mieszkańców Piaszna, robotników rolnych. W swoistym odwecie naczelnik Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Toruniu polecił swym podwładnym aresztować owych dwóch denuncjatorów – obywateli niemieckich, gdyby pojawili się w Polsce. Takie sprawy nie należały do rzadkości (Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski. Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 4812, Pismo komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Toruniu do Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Generalnego z 2 XI 1926 r.).

⁵ W odniesieniu do powiatu bytowskiego: W. Skóra, *Liczebność, rozmieszczenie i stan posiadania Kaszubów w powiecie bytowskim w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Życie dawnych Pomorzań II*, pod red. W. Łysiaka, Bytów-Poznań 2003.

⁶ Obszarem kompetencyjnym konsulatu szczecińskiego była prowincja pomorska. Placówka ta działała w latach 1925-1939. Konsulat pilski działał w latach 1922-1939 na obszarze Marchii Granicznej Poznań – Prusy Zachodnie (*Grenzmark Posen-Westpreussen*). Po likwidacji Marchii Granicznej w 1938 r. i włączeniu większości jej obszaru do prowincji pomorskiej, obszarem kompetencyjnym Konsulatu RP w Pile była tzw. rejencja pilska. Powiaty bytowski i lęborski należały administracyjnie do prowincji pomorskiej, w związku z czym podlegały kompetencji Konsulatu RP w Szczecinie. Teoretycznie więc problemy ludności kaszubskiej powinny być przedmiotem zainteresowania szczecińskiej placówki. Tak jednak nie było. Sprawy ludności polskiej z tych obszarów były niemal całkowicie w gestii Konsulatu RP w Pile.

cych mniejszości niemieckiej w Polsce. Z tych powodów oba polskie konsulaty miały polecenie nie tylko na bieżąco śledzić „polski stan posiadania na wschodzie Rzeszy”, ale i aktywnie przeciwdziałać jego zanikowi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomimo Ostflucht, w dwudziestoleciu międzywojennym następował proces zmniejszania się zasięgu ludności kaszubskiej na zachodzie, głównie za sprawą akulturacji i asymilacji. Oczywiście zjawisko to współwystępowało z pomniejszaniem się arealu ziemi będącej w posiadaniu Kaszubów. Dlatego też można mówić o stopniowym zaniku polskiego (kaszubskiego) stanu posiadania w powiecie łęborskim. Radykalna zmiana tej tendencji nastąpiła dopiero w 1945 r.

Przedstawione raporty polskich placówek konsularnych należy traktować krytycznie. Powszechnie znanym mechanizmem urzędów jest takie operowanie danymi, które uzasadnia zarówno wagę czynności wykonywanych przez daną placówkę, jak i ma na celu uzyskanie większych funduszy na ich prowadzenie. Przy uogólnieniach i opracowywaniu wyników wyborów do ciał przedstawicielskich nie tylko Niemcy stosowali „korekty” polityczne. Należy też pamiętać, że urzędnicy konsularni najczęściej zbierali dane o Kaszubach za pośrednictwem polskich działaczy narodowych, stąd wiele w nich nieścisłości, a już na pewno nie stosowano jednakowych metod w poszczególnych latach. Ważna jest też kwestia daleko posuniętego subiektywizmu w uznaniu danego obywatela Niemiec za Polaka czy Kaszuba. Było to szczególnie ryzykowne w odniesieniu do powiatu łęborskiego, gdzie ludność kaszubska była w dużej mierze indyferentna narodowo (jeśli za punkt odniesienia przyjąć Kaszubów bytowskich). Obecnie jest niemożliwym ustalenie, jakimi kryteriami posługiwali się kolejni urzędnicy konsularni czy polscy działacze narodowi, gdy określoną osobę uznawali za „Polaka”. Na pewno były one zróżnicowane i raczej subiektywne. Nie byli to przecież badacze, lecz realizatorzy określonej polityki państwa polskiego. Raz więc było to głosowanie na polską listę w wyborach, innym razem posługiwanie się gwarą kaszubską, w jeszcze innych przypadkach – najmniej konkretne kryterium „uznania danej rodziny za kaszubską przez sąsiadów”. W dokumentach MSZ określenia „Kaszub” i „Polak” praktycznie są synonimami. Nawet jeśli pewne grupy młodzieży kaszubskiej nie chciały używać gwary, zaliczano ich do ogółu Kaszubów, bowiem zakładano, iż czasowo tylko ulegli niemieckiej kulturze i propagandzie. W niektórych statystykach brano pod uwagę rzetelniejsze kryteria, np. przynależność do ZPN lub głosowanie na polską listę w wyborach, lecz zwykle traktowano je jako bazę do dalszych obliczeń, dzięki którym uzyskiwano „ogólną liczbę Kaszubów”. Owa ogólna liczba była więc raczej pewnym potencjałem, a nie odzwierciedleniem rzeczywistego stanu świadomości narodowej. Ponieważ nie można odtworzyć sposobu myślenia urzędnika konsularnego, który pisał dany raport o Kaszubach, wystarczyć więc musi założenie, że każde z prezentowanych ustaleń jest tylko przybliżeniem.

Dowodem na polską świadomość narodową części mieszkańców powiatu łęborskiego były wydarzenia z przełomu lat 1918/1919. Działaniami na rzecz Pol-

ski kierował powiatowy lekarz weterynarii, Szczepan Gracz, mieszkający w Lęborku od 1917 r. oraz jego współpracownik, Stefan Hazuka. Obejmowały one organizowanie Kaszubów w ramach Organizacji Wojskowej Pomorza, związanej z Pomorzem Nadwiślańskim i nadziejami tamtejszych Polaków na wyzwolenie przez armię Józefa Hallera. Na przełomie listopada i grudnia 1918 r. w Lęborku zawiązano tajną Radę Ludową. Z jej ramienia S. Gracz reprezentował Kaszubów lęborskich na obradach Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r. Do kulminacji akcji propolskiej doszło 1 stycznia 1919 r. na fali uniesienia patriotycznego spowodowanego powstaniem wielkopolskim. W sali koncertowej Gatha w Lęborku odbył się wtedy legalny wiec Polaków z powiatu lęborskiego. Mówcy podkreślali konieczność rychłego przyłączenia Ziemi Lęborskiej do odradzającego się państwa polskiego. Już jednak w drugiej dekadzie stycznia władze niemieckie przystąpiły do likwidacji polskiego ruchu. Aresztowanym działaczom, z S. Graczem i S. Hazuką na czele, zarzucono w akcie oskarżenia, iż zamierzali powiaty bytowski i lęborski przemocą oderwać od Prus⁷.

Bezpośrednio po I wojnie światowej powiaty lęborski i bytowski były przedmiotem rywalizacji polsko-niemieckiej na najwyższym szczeblu. O ziemie te upominali się polscy politycy w okresie przygotowań do konferencji pokojowej w Paryżu i w trakcie jej obrad⁸. Wobec przywódców wielkich mocarstw argumentowano, że o przynależności tych powiatów do Prus zadecydował traktat rozbiorowy z 1772 r., a napływ Niemców i germanizacja ludności autochtonicznej nie powinny przeszkodzić w rewindykacji tych terytoriów. Skutki tych działań były nieznaczące. W przedstawionym Niemcom 7 maja 1919 r. projekcie traktatu pokojowego przewidziano, iż powiat lęborski w większości znajdzie się w granicach Niemiec. Polsce miano zwrócić 350 km² zamieszkałych przez 10 tys. osób, zamieszkujących w 45 miejscowościach. Strona niemiecka zakwestionowała to rozwiązanie, co miało wpływ na postanowienia dyplomatów zachodnich. Komisja Wschodnich Granic Niemiec dokonała wówczas niekorzystnych dla Polski przesunięć północnej granicy⁹. Podpisany 28 czerwca 1919 r. traktat wersalski pozostawiał po stronie Polski niezamieszkałą

⁷ Z. Szultka, *Szczepan Gracz i jego walka o przyłączenie powiatu lęborskiego do Polski*, „Rocznik Słupski”, 1980, s. 74-75.

⁸ O powiaty lęborski i bytowski upominali się polscy politycy w memoriale do prezydenta W. Wilsona (8 X 1918 r.) oraz w notach z 25 i 28 II 1919 r. Należy też zwrócić uwagę na memoriał Alfonsa Parczewskiego *W sprawie zachodnich granic Polsk* opracowanego w przededniu traktatu wersalskiego. Zob. G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 219-228.

⁹ W maju 1919 r. lęborscy notable i nacjonaliści wysłali delegację do Berlina w celu „ocalenia ziemi lęborskiej”. Uzyskali oni przyrzeczenie pruskiego rządu, że nie będzie niemieckiej zgody na wyłączenie żadnej części powiatu lęborskiego z obszaru Rzeszy (A. Czarnik, *Okres republiki weimarskiej i rządów hitlerowskich*, [w:] *Dzieje Lęborka*, pod red. J. Lindmajera i T. Machury, Poznań 1982, s. 156).

obszar 0,45 km² powiatu lęborskiego, co w praktyce oznaczało nienaruszenie niemieckiego stanu posiadania. Polska utraciła tym samym ponad 20 km wybrzeża morskiego, które znajdowało się w granicach Rzeczypospolitej w 1771 r. Prawdopodobnie decydujący był brak argumentów etnicznych. Granica biegła od Jeziora Żarnowieckiego, wzdłuż rzeki Piaśnicy i dalej na południe, a następnie powyżej wsi Linia skręcała na zachód. Wyznaczenia granicy w terenie dokonała Komisja Demarkacyjna, mająca siedzibę w Gdańsku-Oliwie. W sierpniu 1920 r., na posiedzeniach wyjazdowych w Lęborku i Bożympolu komisja dokonała ostatecznej delimitacji. W efekcie do powiatu lęborskiego włączono kilkanaście wsi z dawnej prowincji zachodniopruskiej. Niemcy przyznawali w późniejszych publikacjach, że delimitacja w powiecie lęborskim była dla nich wyjątkowo korzystna. Wśród ludności kaszubskiej, która podejmowała działania mające wpłynąć na Komisję Demarkacyjną, wydarzenia z 1920 r. wzbudziły rozgoryczenie¹⁰.

Wytyczenie granicy polsko-niemieckiej pociągnęło za sobą liczne zmiany w kształcie powiatu lęborskiego. Do Polski przyłączono – jak już wspomniano – 45 ha niezamieszkałych terenów. Z byłej prowincji Prusy Zachodnie przyłączono 10 gmin z powiatu wejherowskiego (łącznie 5778 ha zamieszkałych przez 1806 osób) oraz części gmin z powiatów kartuskiego (51 ha z 14 mieszkańcami) i puckiego (9 ha niezamieszkałych)¹¹. Powierzchnia powiatu wynosiła w 1925 r. 1289,29 km². Mieszkało tam wówczas 62 115 osób¹². Do 1939 r. liczba mieszkańców wzrosła nieznacznie do 64 039 osób¹³. Administracyjnie powiat dzielił się na 99 gmin wiejskich i 2 miejskie – Lębork i Łeba. Gminę wiejską zamieszkiwało przeciętnie 420 osób. Na 1 km² przypadało w gminie wiejskiej 34,8 mieszkańców (dane z 1935 r.)¹⁴. Powiat ulegał względnemu wyludnianiu, bowiem w latach 1925-1939 jego ludność wzrosła tylko o 3 proc., a w tym samym okresie ludność prowincji Pomorze wzrosła o 7,7 proc., Rzeszy o 17,1 proc. Stosunkowo niski przyrost naturalny, mający źródło w złej sytuacji gospodarczej powiatu, był wspomagany falą wyjazdów na zachód Rzeszy. Miejscowi notable skarżyli się władzom centralnym na „psychozę graniczną” (*Grenzpsychose*), która stopniowo doprowadzała powiat do ruiny demograficznej i gospodarczej¹⁵. W tabeli 1 podano liczbę mieszkańców i nazwy miejscowości

19 X 1919 r. do nadgranicznych wsi w powiecie lęborskim przybył Antoni Abraham, były delegat Kaszubów na konferencję pokojową w Paryżu, który przekonywał o możliwości korzystnych dla Polski decyzji delimitacyjnych. Zob. *ibid.*, s. 129-131; G. Labuda, *op. cit.*, s. 228. G. Zimmermann, *Der Kreis Lauenburg in Pommern. Eine siedlungs-und wirtschaftsgeographische Untersuchung. Inaugural-Dissertation*, Leipzig 1935 (tłum. R. Szmeliara, maszynopis przechowywany w bibliotece Muzeum w Lęborku, s. 16).

Handbuch über den Preussischen Staat für das Jahr 1929, Berlin 1929, s. 21. W samym Lęborku w 1925 r. zamieszkiwało 17 161 osób.

Heimathbuch Lauenburg/Pom., Pflingsten 1967, s. 101. Powierzchnia powiatu wynosiła wówczas – po niewielkich zmianach – 1289,37 km kw.

G. Zimmermann, *op. cit.*, s. 21.

A. Czarnik, *Okres...*, s. 142-143.

tych gmin, w których według danych polskiego MSZ zamieszkiwali Kaszubi¹⁶. Takie uszczegółowienie jest potrzebne do analizy następnych tabel. Pamiętać bowiem należy, że wyniki wyborów do niemieckich władz przedstawicielskich podawano z uwzględnieniem całych gmin, przytaczając nazwę tylko głównej miejscowości, zaś Kaszubi głosujący na polską listę nierzadko mieszkali w innych miejscowości gminy. Tak było w przypadku gminy Chynowie (Chinow), gdzie Kaszubi zamieszkiwali głównie wieś Chynowiec (Brandswerder), natomiast wyniki głosowania wskazują na tę pierwszą miejscowość (porównaj – tabele 5 i 7).

Tabela 1

Liczba mieszkańców wybranych gmin powiatu łębskiego,
zamieszkiwanych częściowo przez Kaszubów
(wg danych niemieckiego spisu z 17 maja 1939 r.)

Nazwa gminy (w nawiasach nazwy niemieckie)	Pozostałe miejscowości gminy	Liczba mieszkańców
Białogóra (Wittenberg)	Mühle, Piasnitz	278
Bożepole Małe (Kl. Boschpol)	Ankerholz, Louisenthal	297
Bożepole Wlk. (Gr. Boschpol)	Gr. Boschpol – Bahnhof, Wiesenhof	360
Chmieleniec (Chmelenz/od 1938 Hammerfelde)	Eckhof, Lassig, Neuhof	185
Chynowie (Chinow)	Brandswerder, Karlshof	380
Dzięcielec (Zinzelitz/od 1938 Spechtshagen)	Cäcilienhöhe, Dzech, Elendshof, Karlshof	322
Gniewino (Gnewin)	Fredrichsrode, Gnewiner Mühle, Gnewinke	914
Godętowo (Goddentow)	Alte Ziegelei, Felstow, Felstow (Schleusenhaus) – Forsthaus, Felstow-Mühle, Felstower Krug (= Stade), Fichtkaten, Goddentow-Lanz – Bahnhof, Karlshof, Nieder Felstow, Ober Felstow – Schäferei	655
Dąbrówka Wielka (Gr. Damerkow)	Aalbeck, Budowannie, Gostkowskenhof	210
Kostkowo (Althammer)	Neuhammer, Rybienke	381
Lublewo Łębskie (Lüblow)	Gr. Lüblow, Klein Lüblow, Sterbenin	417
Łęczyn (Bismark)	Bismark-Forsthaus und Waldarbeitergehöft, Charlottenhof-Forsthaus und Waldarbeitergehöft, Friedrichshof, Ober Bismark, Unter Bismark	409

¹⁶ Za podstawę zestawienia w tabeli 1 wzięto miejscowości wymienione w raporcie S. Szydłowskiego z 1930 r., wymienione w niniejszym tekście w tabeli nr 7.

Łówcz (Lowitz)	Amerika, Charlottenhof, Waldarbeiterghöfte Lowitz – Lowitz I – Lowitz II, Nieder Lowitz, Waldkaten	237
Nawcz (Nawitz)	Schönwalde	255
Paraszyno (Paraschin/od 1938 Paretz)	Paretz	152
Prusewo (Prüssau)	Reckendorf	404
Roztazino (Roslasin)	Antonshof, Boor, Grünhof, Jezow, Karczemke, Neu Roslasin, Rambicz Reddestow, Reddestower Mühle, Roslasin – Bahnhof, Roslasiner Mühle, Waldhof-Forsthaus	859
Świetlino (Schweslin)	Hermannsthal, Meddersiner Mühle, Radtkehof, Scharfenberg, Seehof – Vorwerk, Waldhof, Wiesenthal, Ziegelei	461
Wierzchucino (Wierschutzin)	Abbau, Ferdinandshof, Mielkenhof, Poblots (= Marwinie), Wallkenhof	1125
Zielnowo (Sellnow)	-	113

Źródła: *Heimatbuch Lauenburg/Pom*, Pfingsten 1967, s. 684-722; *Gemeindelexikon für den Freistaat Preußen*, Band IV: Provinz Pommern, Berlin 1932.

Podczas spisów ludności niemieckie władze lokalne stosowały kryteria dość precyzyjne, co nie znaczy, że dające jednoznaczne wyniki w tak złożonym zagadnieniu, jakim była przynależność narodowa na pograniczu dwóch wrogich państw¹⁷. Według ustaleń Niemieckiego Urzędu Statystycznego (*Statistisches Reichsamt*), dokonanych na bazie spisu ludności w 1925 r., prowincję pomorską zamieszkiwało 5914 osób polskiego pochodzenia, czyli 0,31 proc. ogółu ludności. W rejencji stralsundzkiej mieszkało 584 Polaków (0,24 proc.). Byli to prawdopodobnie osiadli na stałe robotnicy rolni. W rejencji szczecińskiej wykazano 1104 Polaków, czyli 1,22 proc. ogólnej liczby mieszkańców. Obszar rejencji koszalińskiej miało zamieszkiwać 4226 Polaków (0,10 proc.). Grupę tę tworzyło 2584 Polaków „jednojęzycznych” i 1642 Polaków „dwujęzycznych”¹⁸. Byli to w przeważającej mierze Kaszubi bytowscy, bowiem w powiecie lęborskim językiem polskim władało zaledwie 0,6 proc. mieszkańców, zaś niemieckim i polskim 0,4 proc. W sumie dawało to około 621 osób, będących prawdopodobnie Kaszubami¹⁹. Ten sam spis ludności wykazał w powiecie lęborskim 5401 katolików (tabela 2), co oznaczało tylko nie-

¹⁷ O metodyce prac pruskiej statystyki w odniesieniu do Kaszubów: L. Belzyt, *Kaszubi w pruskiej statystyce językowej do 1914 roku*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna?...*, s. 71-82. Tam również dane dotyczące liczby Kaszubów w powiecie lęborskim do 1910 r.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie 1920-1939 (dalej: AB), sygn. 3255, Roczny raport administracyjny Konsulatu RP w Szczecinie za 1928 r.

¹⁹ J. Stanielewicz, *Kolonizacja wewnętrzna na Pomorzu Zachodnim 1919-1939*, Szczecin 1969, s. 44.

znaczne zmniejszenie tej grupy względem spisu z 1910 r. Oczywiście utożsamianie katolików z Kaszubami byłoby błędem i władze niemieckie na bazie danych spisu przeprowadzały bardziej szczegółowe wyliczenia, prowadzące do ustaleń bliższych rzeczywistości. Opierały się one na poufnych informacjach landratów. W memoriale Kurta Cronaua, prezydenta rejencji koszalińskiej (*Regierungsbezirk Köslin*), czytamy, iż liczba katolików w powiecie lęborskim w 1926 r. wynosiła 5211. Z tej grupy 1546 osób zamieszkiwało Lębork i byli to przeważnie Niemcy. Pozostałe 3665 katolików zamieszkiwało tereny przygraniczne i w znaczącej liczbie, acz niedającej się precyzyjnie ustalić, byli to Kaszubi²⁰. W dalszej części memoriału K. Cronau przytoczył dane dotyczące dzieci w wieku szkolnym w powiecie lęborskim. Spośród ogólnej liczby 8635 uczniów, uczących się w 94 szkołach, 238 podawało jako swój język ojczysty (*Muttersprache*) „kaszubsko-polski” (*kassubisch-polnisch*), zaś 41 dzieci język „kaszubsko-polski” i niemiecki. Jeżeli odsetek polskich dzieci wynosił w 1925 roku 3,23 proc., to przenosząc to na ogólną liczbę mieszkańców powiatu, otrzymujemy 2006 osób Kaszubów w powiecie lęborskim²¹. Jest to jednak ryzykowne wyliczenie, bowiem polskie źródła wskazują, że kaszubskie rodziny miały przynajmniej dwa razy tyle dzieci co niemieckie, tak więc liczba dorosłych Kaszubów byłaby odpowiednio niższa. Z drugiej strony zapewne tylko część dzieci kaszubskich podawała w szkole język „polsko-kaszubski” jako ojczysty.

Tabela 2
Struktura ludności powiatu lęborskiego
na podstawie niemieckich spisów ludności z lat 1910 i 1925

Wyznanie	1910 rok		1925 rok	
	Liczba osób danego wyznania	Odsetek	Liczba osób danego wyznania	Odsetek
ewangelickie	46 701	88,4	56 157	90,4
katolickie	5 667	10,7	5 401	8,7
inne wyznania	483	0,9	557	0,9
razem:	52 851	100	62 115	100

Źródło: G. Zimmermann, *Der Kreis Lauenburg in Pommern. Eine siedlungs-und wirtschaftsgeographische Untersuchung. Inaugural-Dissertation*, Leipzig 1935.

²⁰ Wydaje się, że niemieckie władze też nie dysponowały precyzyjnymi danymi o liczebności Kaszubów i gubiły się w domysłach. W 1919 r. nadprezydent prowincji pomorskiej, Julius Lippmann, protestując przeciwko planom odłączenia od powiatu lęborskiego obszarów zamieszkałych przez ludność kaszubską, stwierdził, że powiat zamieszkuje „jedynie” 20% Kaszubów. Jeśli byłoby to prawdą, w liczbach bezwzględnych oznaczało to około 12 000 osób. Była to oczywista przesada (W. Stepiński, *Spółczesność pruskiej prowincji Pomorze wobec powstania II Rzeczypospolitej w latach 1918-1919. Psychologiczne i polityczne przesłanki postaw społeczeństwa pogranicza*, [w:] *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2000, s. 122).

Okólnikiem z 25 marca 1927 r. warszawska centrala MSZ poleciła podległym sobie urzędom zagranicznym zebrać informacje o obywatelach obcych państw polskiego pochodzenia, którzy zamieszkiwali na obszarach podległych ich kompetencji. Zapoczątkowało to pierwsze szerzej zakrojone obliczenia dotyczące Kaszubów. Na podstawie dokumentów konsulatów polskich w Pile i Szczecinie można stwierdzić, że urzędnicy MSZ ustalali liczbę Kaszubów w powiecie lęborskim na trzy sposoby. Pierwszym była analiza wyników wyborczych do niemieckich władz. Drugim konsultacje z lokalnymi działaczami Związku Polaków w Niemczech (ZPwN). Trzecim, najrzetelniejszym, ale tylko raz zastosowanym w odniesieniu do Ziemi Lęborskiej – podróż urzędnika konsularnego po regionie.

W sprawozdaniu konsulatu polskiego w Szczecinie dla Poselstwa RP w Berlinie z 1928 r. stwierdzono, że w powiecie lęborskim zamieszkiwało 2500 Polaków (Kaszubów) z niemieckim obywatelstwem²². Nie wiadomo jednak, w jaki sposób urzędnicy konsulatu uzyskali powyższą liczbę. W analizowanym dokumencie przedstawiono tylko kalkulację dotyczącą powiatu bytowskiego. Punkt wyjścia owych ustaleń stanowiły wyniki wyborów do Reichstagu i pruskiego Landtagu (tabela 3). Urzędnicy konsulatu głosy oddane na polską listę (Polsko-Katolicką Partię Ludową) przetworzyli na podstawie danych o frekwencji (70 proc.) i przemnożyli przez 3 (współczynnik liczby członków rodzin osób uprawnionych do głosowania, czyli w praktyce dzieci)²³. Uwzględniono też, że część polskich głosów mogła paść na partię Centrum (*Christlich-Demokratische Volkspartei*) i SPD (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands*), które prowadziły na Kaszubach ożywioną agitację wyborczą. Jeśli jednak powyższą metodę zastosować do powiatu lęborskiego, otrzymamy 150-200 osób świadomych swej polskości w 1924 r. i 60-100 osób w wyborach o 4 lata późniejszych. Należy pamiętać, że od listopada 1918 r. czynne prawo wyborcze w Niemczech przysługiwało mężczyznom i kobietom, którzy ukończyli 20 lat. Głosować więc mogli wszyscy dorośli, również żony i pełnoletnie dzieci. Duże wahania (100 proc.) stawały owe wyniki pod znakiem zapytania. Prowadzi

²¹ Memoriał prezydenta rejencji koszalińskiej, K. Cronaua, o następstwach układu pokojowego dla rejencji koszalińskiej i programie ich usunięcia przez państwo z 2 V 1926 r., [w:] B. Dopierała, *Ekonomiczne i demograficzne problemy Pomorza Zachodniego w świetle niemieckich materiałów źródłowych z lat 1926-1932*, Poznań 1959, s. 232-233.

²² AAN, Konsulat RP w Szczecinie 1921-1939 (dalej KS), sygn. 68, Raport J. Lechowskiego dla Posła RP w Berlinie R. Knolla z 6 XII 1928 r. Materiały do tego raportu gromadzono też na konferencji odbytej 14 XI 1928 r. w Szczecinie z ks. dr. R. Prądzyńskim, proboszczem parafii Ugoszcz oraz na podstawie rozmów z Konsulem RP w Pile, K. Szwarzenberg-Czernym, który posiadał informacje z Dzielnicy V ZPN.

²³ Frekwencja w wyborach z maja 1928 r. wynosiła na Pomorzu Zachodnim 77,3% (A. Czarnik, *Stosunki polityczne na Pomorzu Zachodnim w okresie republiki weimarskiej 1919-1933*, Poznań 1983, s. 54). Należy też dodać, iż w świetle innych raportów konsularnych liczba dzieci w rodzinach kaszubskich była znacznie wyższa (średnio około 7), a więc i zastosowany współczynnik powinien być inny.

to do wniosku, że ustalenia dotyczące liczby Kaszubów na tym terenie urzędnicy MSZ wypracowywali w inny sposób. Potwierdzają to analizy wyników wyborów w powiecie lęborskim z lat następujących.

Tabela 3

Liczba głosów oddanych na polską listę w wyborach do Reichstagu i Landtagu w wybranych powiatach rejencji koszalińskiej podczas wyborów w 1924 i 1928 r.

Powiaty rejencji koszalińskiej	Wybory do Reichstagu 7 XII 1924	Wybory do Landtagu 7 XII 1924	Wybory do Reichstagu 20 V 1928	Wybory do Landtagu 20 V 1928
Białogard	2	2	3	1
Bobolice	0	0	1	1
Bytów	707	714	688	754
Drawsko Pom.	5	5	4	4
Kołobrzeg miasto	1	2	1	2
Kołobrzeg-Karlino	5	12	1	3
Koszalin miasto	3	2	0	4
Koszalin powiat	3	4	1	1
Lębork	35	39	15	13
Miastko	0	3	1	1
Sławno	12	11	3	5
Słupsk miasto	7	9	1	10
Słupsk powiat	7	7	3	2
Szczecinek	4	6	5	5
Świdwin	4	6	0	1
Ogółem w rejencji koszalińskiej	795	822	727	807

Źródło: AAN, KS, sygn. 68, Raport kulturalny KS do MSZ z 11 VII 1928 r.

W wyborach do sejmików powiatowych z 1929 r. wyraźnie widać wzrost polskiej świadomości narodowej lub odwagi w jej prezentowaniu (tabela 4). Był to zapewne efekt zgody władz pruskich na uruchamianie polskich szkół prywatnych, na co ZPwN zareagował zwiększeniem aktywności. Ogółem na całym Pograniczu i Kaszubach uzyskano 5747 głosów na listę polską, co oznaczało wzrost względem wyborów z 1924 r. o 21,16 proc. W powiecie lęborskim oddano wtedy mniej głosów niż w 1924 r., lecz znacznie więcej aniżeli w 1928 r.²⁴ Tym niemniej roz-

²⁴ AAN, KS, sygn. 68, Pismo Wicekonsulatu RP w Pile do MSZ z 9 XII 1929 r. w sprawie wyborów do sejmików powiatowych 24 XI 1929 r.

ziew między 26 głosami oddanymi na polską partię w powiecie lęborskim, a stwierdzeniem konsula Jerzego Lechowskiego, iż w powiecie tym żyje 2500 Kaszubów, jest dramatyczny. Można to zjawisko wytłumaczyć na kilka sposobów, z których każdy można potraktować jako tezę do rozwinięcia:

1. Polscy urzędnicy podawali liczby, które w większym stopniu odzwierciedlały ich życzenia niż rzeczywistość. Wspomniana wcześniej *Grenzpsychose* wcale nie musiała być domeną Niemców. W centrali polskiego MSZ niebezpiecznie konsulaty w Pile i Szczecinie nazywano „placówkami bojowymi”. Tendencja do zawyżania liczby Kaszubów byłaby tym bardziej zrozumiała, że niemiecka administracja i prasa dokonywały manipulacji odwrotnych.

2. Głosowanie na niemieckie partie polityczne nie wykluczało polskiej świadomości narodowej, a przynajmniej jej elementów czy potencjału. Kaszubi, jako ludzie głęboko religijni (co do tego raporty konsularne były zgodne), głosowali na katolicką partię Centrum, gdyż kwestie wyznaniowe były dla wielu istotniejsze od narodowych. W tym też kierunku szło oddziaływanie wielu księży.

3. Część Kaszubów powstrzymywała się od uczestnictwa w wyborach, traktując to jako akt rezerwy wobec administracji niemieckiej.

4. Głosowanie na polską listę było w praktyce tylko demonstracją polityczną, bo wobec ogółu mieszkańców powiatu lęborskiego Kaszubi stanowili tak znikomą mniejszość, iż były to głosy stracone. Prosta kalkulacja, pozbawiona motywacji emocjonalnej, wskazywała więc na rezygnację z oddawania głosu na nieziszczalny cel. Nieprzypadkowo w wielu raportach polskich konsulatów można napotkać na charakterystyki Kaszubów, w których praktycyzm i swoisty materializm były uznawane za ich zasadnicze cechy²⁵.

Tabela 4

Wyniki głosowania na polską listę w poszczególnych gminach powiatu lęborskiego w wyborach do sejmiku powiatowego 24 listopada 1929 r.

Gminy powiatu lęborskiego	Liczba głosów na polską listę w wyborach do sejmiku powiatowego 24 XI 1929 r.
Dzięcielec (Zinzelitz/1938 Spechtshagen)	1
Strzebielino (Fredrichsrode)	1
Jackowo (Jaczkow/Jatzkow)	1
Krępkowice (Krampkewitz)	1
Łebień (Labehn)	1
Lębork (Lauenburg)	7

²⁵ Zob. W. Skóra, *Obraz Kaszubów pogranicza polsko-niemieckiego w dokumentach placówek MSZ Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, pod red. W. Bońciała, Rzeszów 2002

Łebunia (Labuhn)	1
Łeba (Leba)	1
Łówcz (Lowitz)	5
Rozłazino (Roslasin)	1
Siemirowice (Schimmerwitz)	1
Tadzino (Taddin/Tadden)	1
Tawęcino (Tauenzin/Tauentzin)	1
Wierzchucino (Wierschutzin)	2
Żelazno (Zelassen/1938 Hohenwaldheim)	1
Razem	26

Źródło: AAN, KS, sygn. 68, Wicekonsulat w Pile do MSZ z 9 XII 1929 r. w sprawie wyborów do sejmików powiatowych 24 listopada 1929 r.

Według urzędników pilskiego konsulatu wynik wyborów z 1929 r. nie odzwierciedlał stanu polskości w tym powiecie. Do Łówcza, gdzie padło 5 głosów na polską listę, wysyłanych było 20 egzemplarzy „Głosu Pogranicza” na żądanie prenumeratorów. W miejscowościach Bożepole Wielkie i Małe, gdzie nie padł ani jeden głos polski, było 5 prenumeratorów „Głosu Pogranicza”²⁶. W Rębiszczu było również 5 prenumeratorów, a w gminie Rozłazino, do której ta miejscowość należała, oddano tylko 1 głos na polską listę. Wynik z Wierzchucina uznano w konsulacie pilskim za „przygnębiający” i warto ten przykład potraktować dokładniej, bo rzuca on światło na sposób rozumowania pracowników MSZ przy ustalaniu liczebności Kaszubów²⁷.

Wieś Wierzchucino, leżąca 5 km od morza, w pobliżu Jeziora Żarnowieckiego, była jedyną niemal całkowicie kaszubską miejscowością w powiecie łęborskim. Na-

²⁶ W drugiej połowie 1930 r., pod wpływem sugestii Konsulatu RP w Pile, „Głos Pogranicza” rozsyłano co tydzień wg rozdzielnika: do Łówcza – 20 egz.; do Bożepola Wielkiego – 5; Bożepola Małego – 5; Rębiszcza (kolonia w gminie Rozłazino, niemiecka nazwa – Rodenau) – 5 (razem 35 egz. wobec rozsyłania 155 egz. do powiatu bytowskiego). Od 1 VIII 1930 r. rozpoczęto wysyłanie 20 egz. do Wierzchucina i 10 do Zielnowa, a więc razem do powiatu łęborskiego – 65. Do powiatu bytowskiego wysyłano już wówczas 165 egz. Do obydwu powiatów łącznie – 230 egz. S. Szydłowski szacował, że bez problemu rozeszłoby się jeszcze 200 egz. Według danych z 1928 r. w powiecie łęborskim były dwa oddziały ZPN: Rozłazinie – 12 członków, Łówczu – 54 członków (AAN, KS, sygn. 69, Opracowanie Stanisława Szydłowskiego, urzędnika Wicekonsulatu RP w Pile *Ludność polska (kaszubska) we wschodnim Pomorzu pruskim (powiaty bytowski i łęborski)*, przesłane MSZ 19 IX 1930 r.).

²⁷ W kontekście tego zagadnienia trudno się oprzeć refleksji, iż urzędnicy polskiego MSZ zupełnie odmiennie niż Kaszubi traktowali „polskość” jako stan świadomości będący podstawą do określonych działań. Być może w rozumieniu wielu Kaszubów czytanie polskich wydawnictw i religia katolicka nie były tożsame z poczuciem jakiegokolwiek lojalności wobec państwa polskiego czy więzi z narodem polskim. To były abstrakcje, które z perspektywy prowincjonalnych wiosek prawdopodobnie rzadko (jeśli w ogóle) były rozpatrywane. Inaczej wyglądało to w oczach urzędników MSZ, którzy będąc wyraźną stroną w konflikcie polsko-niemieckim, nie potrafili stosować do oceny Kaszubów innych niż własne kryteriów świadomości narodowej.

wet według oficjalnych niemieckich statystyk w połowie lat 20. na 715 mieszkańców zamieszkiwało tam 600 Kaszubów²⁸. Konsulat RP w Pile obliczał liczebność Kaszubów w tej miejscowości na około 700 osób, lecz w niektórych dokumentach spotyka się inne, wyższe liczby²⁹. Według obliczeń tej samej placówki na terenie parafii Wierzchucino zamieszkiwało 1500 Polaków, na ogółem „1800 dusz”³⁰. Na temat świadomości narodowej mieszkańców wsi, urzędnik konsularny z Piły donosił w 1931 r.: „Łączność ich duchowa, narodowa i religijna ciąży do Polski. To wysokie poczucie odrębności narodowej uwypukliło się ostatnimi czasy z powodu nieodpowiedniego traktowania ich przez Niemców i stosowania szykan. (...) Starsza generacja mniej więcej od lat 50 stoi zdecydowanie po stronie polskiej, zaś młodsza generacja, mająca za sobą szkołę niemiecką, posiada nastawienie myślowe i językowe niemieckie i pozbawiona jest cech rasowych i słowiańskich. Charakteru jednak kaszubskiego nie utraciła. Na ogół wszyscy Kaszubi w Wierzchucinie swych sympatii na zewnątrz oficjalnie nie ujawniają, a to z obawy przed represjami Niemców”³¹. Wyradawianie młodego pokolenia potwierdza opracowanie konsula pilskiego, Kazimierza Szwarzenberg-Czernego³². Czytamy w nim o Wierzchucinie: „Ludność w $\frac{3}{4}$ polska, średnio zamożna, mówi gwara zbliżoną do gwary kaszubskiej, ale odrębną od gwary, jaką się mówi w powiecie bytowskim. W gwarze tej daje się odczuć silny wpływ języka niemieckiego; jako charakterystyczny zwrot przytaczam takie np. powiedzenie: »putz wole na buten«, co ma oznaczać »chodź na dwór«. Młodzież w liczbie 100 dusz jest silnie zgermanizowaną, na skutek działalności miejscowego księdza [Józefa – W.S.] Garskiego, który ogranicza się w kościele do używania języka polskiego (nie kaszubskiego) jedynie do odczytania ewangelii w czasie nabożeństw i odczytywania krótkich, polskich kazań, które sobie na karteczce wypisuje; natomiast nie prowadzi

²⁸ AAN, KS, sygn. 68, Pismo Wicekonsulatu RP w Pile (autor raportu – K. Szwarzenberg-Czerny) do MSZ, Poselstwa RP w Berlinie, KS i Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej z 29 VII 1929 r.

²⁹ AAN, KS, sygn. 69, Pismo Wicekonsulatu w Pile do MSZ z 21 I 1931 r. (ściśle tajne). W raporcie dla MSZ z 1928 r., napisanym prawdopodobnie przez urzędników konsulatu pilskiego, wśród 20 „zupełnie polskich wsi” powiatów Pogranicza wymieniono tylko jedną wieś powiatu lęborskiego: „Wierzchucin (pow. Lęborski) 900 Polaków” (AAN, KS, sygn. 68, Położenie wśród Kaszubów na Pomorzu niemieckim). Na ile jednak należy być ostrożnym w przyjmowaniu powyższych danych, wskazuje dokument Konsulatu RP w Szczecinie. W 1929 r. powiat lęborski odwiedzili działacze Dzielnicy V ZPwN, by zbadać możliwość uruchomienia tam polskich szkół prywatnych. Taką możliwość dostrzeżono przede wszystkim w Wierzchucinie. W raporcie konsulatu czytamy, iż „na 150 tamtejszych dzieci w wieku szkolnym, uczęszczających do szkoły niemieckiej, przynajmniej 20 nadawałoby się do szkoły polskiej”. Było to więc zaledwie 13,3% ogółu dzieci w Wierzchucinie, stosunkowo niewiele jak na „czysto polską wieś” (AAN, KS, sygn. 68, Pismo KS do Poselstwa RP w Berlinie z 10 XII 1929 r. w sprawie mniejszości polskiej na Pograniczu).

³⁰ AAN, KS, sygn. 68, Opracowanie: *Położenie wśród Kaszubów na Pomorzu niemieckim* (brak daty).

³¹ AAN, KS, sygn. 69, Pismo Wicekonsulatu w Pile do MSZ z 21 I 1931 r. (ściśle tajne).

³² Dr K. Szwarzenberg-Czerny był kierownikiem konsulatu pilskiego od 1 IV 1928 do 1 V 1932 r.

*on bynajmniej nauki religii po polsku*³³. *Silnym czynnikiem germanizacyjnym jest szkoła, w której naucza aż 4 nauczycieli co jest dowodem, jak dużą jest wieś i liczba dziatwy w wieku szkolnym. We wsi nie ma żadnego polskiego towarzystwa ani dość inteligentnych ludzi, którzy by mogli podjąć działalność w kierunku zorganizowania Polaków*³⁴.

Blizsze polskim wyliczeniom dotyczącym Wierzhucina były wyniki wyborów do Reichstagu z 14 września 1930 r. Polsko-Katolicka Partia Ludowa uzyskała na Pomorzu Zachodnim 1109 głosów, co w zestawieniu z 815 głosami uzyskanymi w 1928 r. oznaczało przyrost 294 głosów, czyli 36 proc. W rejencji koszalińskiej na polską listę padło 920 głosów (w 1928 r. – 727). W powiecie lęborskim padło na polską listę 138 głosów (w 1928 r. tylko 15), co było największym przyrostem w całej prowincji pomorskiej (tabela 5)³⁵. Zwraca uwagę, że w ciągu niespełna roku, w porównaniu z wyborami z 1929 r., w gminie Łówcz przybyło 20 głosów, zaś w gminie Wierzhucino aż 88. Wyraźnie widać na tym przykładzie, jak ważna była u Kaszubów wiara w zwycięstwo wyborcze oraz ogólna atmosfera polityczna. Szkoły polskie powstawały wówczas wyłącznie w powiecie bytowskim, jednak wystarczyło to dla radykalnej odmiany nastrojów³⁶.

³³ W raporcie konsulatu pilskiego czytamy: „*Administratorem parafii w Wierzhucinie jest ks. Garske. Poprzednio był wikarym w Pile, lecz ponieważ był nałogowym alkoholikiem i jego zachowanie wywoływało zgorzienie, przeniesiono go w 1928 r. do »najbardziej zapadłej miejscowości, jaką jest Wierzhucin«.* Na nowym miejscu ks. Garske wciąż pił, parafianie go znienawidzili do tego stopnia, że landrat lęborski oświadczył, iż nie będzie czynić przeszkód mieszkańcom Wierzhucina w uczęszczaniu na nabożeństwa do Żarnowca. Prałatura pilska chce go usunąć. Następcą ma być ks. Papak z diecezji chełmińskiej, przebywający koło Wejherowa. Konsulat w Pile zwrócił się do wojewody toruńskiego o informacje o nim” (AAN, KS, sygn. 69, Pismo Konsulatu RP w Pile do Poselstwa RP w Berlinie i KS z 11 IV 1931 r. w sprawie zmiany księdza w Wierzhucinie). W innym raporcie tej samej placówki jest następujący opis proboszcza: „*Polskiego języka nie zna. Co czwartą niedzielę ma wprowadzić polskie kazania, które polegają na tym, że czyta je z listu. Do polskości jest usposobiony nieprzychylnie. Na pozdrowienia tamtejszej ludności wyrażone w języku polskim odpowiada po niemiecku*” (AAN, KS, sygn. 69, Pismo Wicekonsulatu w Pile do MSZ z 21 I 1931 r.). Zob. też: L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim (1871-1945)*, Koszalin 1995, s. 238-240.

³⁴ AAN, KS, sygn. 68, Pismo Wicekonsulatu RP w Pile do MSZ w sprawie wsi Wierzhucino z 4 X 1929 r.

³⁵ AAN, KS, sygn. 68, Pismo KS do MSZ z 17 IX 1930 r. w sprawie wyników wyborów do Reichstagu na Pomorzu z 14 IX 1930 r. (na podstawie półrządowych informacji z prasy).

³⁶ K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku (1900-1939)*, Poznań 1961, s. 118-138.

Tabela 5

Wyniki głosowania na polską listę w poszczególnych gminach powiatu lęborskiego podczas wyborów do Reichstagu 14 września 1930 r.

Gminy w powiecie lęborskim	Liczba głosów oddanych na Polsko-Katolicką Partię Ludową
Wierzchucino (Wierschutzin)	90
Łówcz (Lowitz)	25
Chynowie (Chinow)	10
Rozłazino (Roslasin)	6
Inne miejscowości	7
Razem	138

Źródło: AAN, KS, sygn. 68, KS do MSZ z 17 IX 1930 r. w sprawie wyników wyborów do Reichstagu na Pomorzu z 14 IX 1930 r. (na podstawie półurzędowych informacji z prasy).

Przyrost głosów na listę polską wywołał w prasie prowincji pomorskiej duże poruszenie, która podniosła alarm i ostrzegła przed niebezpieczeństwem „polskiego zalewu”. Wyrażano obawy, że częste parcelacje niemieckich majątków ziemskich na pograniczu ułatwiać mogą osiedlanie się kolonistów polskich. I rzeczywiście – obydwie konsulaty polskie snuły takie plany, które jednak nie zostały zrealizowane ze względu na brak środków. Największe oburzenie prasy nacjonalistycznej wywołały rezultaty wyborów w Wierzchucinie, gdzie podczas głosowania do sejmiku prowincjonalnego w 1929 r. padło 297 głosów na partię Centrum i tylko 2 głosy na Polsko-Katolicką Partię Ludową. Natomiast przy wyborach do Reichstagu w 1930 r. na polską listę padło 90 głosów, a na Centrum tylko 155.

Wybory z 1932 r. ponownie dowiodły, jak chwiejne było poczucie polskiej tożsamości narodowej wśród Kaszubów lęborskich. Spadek liczby głosów oddanych na polską listę był drastyczny, choć zrozumiwały w kontekście narastania kryzysu gospodarczego i związanych z nim tendencji nacjonalistycznych wśród Niemców (tabela 6). Dzięki tej amplitudzie wyborczej można jednak pokusić się o wnioski. Liczba osób zdecydowanie obstających przy polskości w powiecie lęborskim wynosiła około 30. Przy niezbyt natężonej agitacji propolskiej i rozbudzonych nadziejach, związanych np. z rozwojem polskiego szkolnictwa, liczba osób opowiadających się za polsnością wzrastała do 138. Należy jednak zaznaczyć, że przy uwzględnieniu tej ostatniej liczby, pomnożonej przez średnią wśród Kaszubów liczbę dzieci w rodzinie (7), otrzymujemy niespełna 1000, czyli znacznie mniej, aniżeli owe 2500, którą to liczbę w swych dokumentach lansowały konsulaty w Pile i Szczecinie od 1928 r. Prawdopodobnie w konsulatach szacowano z grubsza „potencjał etniczny”, który dopiero wymagał rozbudzenia i pielęgnacji. Tabela 6 dowodzi, iż był to rzeczywiście potencjał, a nie ugruntowana polska tożsamość narodowa.

Tabela 6

Liczba głosów oddanych na listę polską w wyborach do Reichstagu w trzech gminach powiatu lęborskiego w 1930 i 1932 r.

Gminy	Wybory do Reichstagu 14 IX 1930 r.	Wybory do Reichstagu 31 VII 1932 r.
Wierzchucino	90	4
Łówcz	25	8
Chynowie	10	3

Źródło: AAN, KS, sygn. 70, Raport KS dla MSZ o objeździe powiatów kaszubskich przez H. Sztarkę z 10 VIII 1933 r.

W lipcu 1930 r. pracownik Wicekonsulatu RP w Pile, Stanisław Szydłowski, odbył dwutygodniową podróż po powiatach bytowskim i lęborskim, w celu zebrania informacji o „polskim stanie posiadania”³⁷. Efektem był obszerny raport, który dziś stanowi najbardziej szczegółową relację MSZ o tej problematyce. O ile bowiem o Kaszubach powiatu bytowskiego wiedziano w resorcie spraw zagranicznych sporo, to powiat lęborski był do 1930 r. pomorską *terra incognita*. S. Szydłowski nie odwiedził wszystkich miejscowości, w których żyli Kaszubi, był jednak w najważniejszych. Podstawowa wartość jego raportu polega na czerpaniu danych u samego źródła. Podróżował motocyklem od wsi do wsi, rozmawiał z gospodarzami, nocował u nich. Było to duże osiągnięcie, bowiem Kaszubi lęborscy uchodzili – w opinii urzędników polskiego MSZ – za wyjątkowo nieufnych i zamkniętych³⁸. Ton raportu daleki jest zarówno od entuzjazmu wobec Kaszubów (nie brak wielu niepoehlebnych opinii), jak i niezrozumienia, jakie często spotyka się u wykształconych urzędników analizujących życie chłopów. Daje to podstawy do sądu, iż pracownik pilskiego konsulatu przedstawił rzetelne informacje. Na podstawie rozmów oszacował on, że w powiecie lęborskim żyło 216 kaszubskich („polskich”) rodzin, czyli około 1500 osób³⁹. Również i on zakładał, że przeciętna rodzina kaszubska wychowywała średnio 7 dzieci (niemiecka, jak podawał, 2-4). Rozmieszczenie rodzin obrazuje tabela 7. Dane te można uważać za najrzetelniej-

³⁷ S. Szydłowski (ur. 1907 r.) był pracownikiem konsulatu pilskiego w okresach 1 VII 1927 – 1 X 1927 oraz 1 IV 1928 – 31 XII 1932. Dnia 1 VIII 1930 r. placówka pilska została podniesiona do rangi Konsulatu RP.

³⁸ W raporcie konsula Heliodora Sztarka z 1934 r. odnajdujemy charakterystyczną opinię: „(...) ludzie w lęborskiem są niezwykle podejrzliwi i nie znając kogoś, nie odezwą się sami” (AAN, KS, sygn. 70, Pismo KS do MSZ z 24 V 1934 r.).

³⁹ AAN, KS, sygn. 69, Opracowanie Stanisława Szydłowskiego, urzędnika Wicekonsulatu RP w Pile: *Ludność polska (kaszubska) we wschodnim Pomorzu pruskim (powiaty bytowski i lęborski)* (przesłane MSZ 19 IX 1930 r.). Na danych z tego raportu oparte zostało opracowanie konsulatu szczebińskiego: AAN, KS, sygn. 70, Pismo i zestawienie KS dla Poselstwa RP w Berlinie (tajne) z 4 XII 1933 r. (w związku z akcją ZPN wysyłania opłatków z okazji Bożego Narodzenia do Kaszubów. Lista rodzin, sugerowanych przez KS jako adresaci przesyłek w powiecie lęborskim).

sze spośród przytoczonych przez urzędników MSZ. Doliczywszy (szacunkowo) osoby żyjące samotnie oraz rodziny kaszubskie mieszkające w miejscowościach, do których S. Szydłowski nie dotarł, otrzymamy liczbę około 2000 osób. Kaszubi stanowili więc około 3,2 proc. ogółu mieszkańców powiatu. W taki też sposób należy zweryfikować niedostatecznie uzasadnione informacje konsularne z 1928 r., jakoby Kaszubów w powiecie lęborskim było o pół tysiąca więcej. Ilu spośród nich uważało się za Polaków – nie sposób odpowiedzieć. Można jedynie wskazać, z jaką grupą Kaszubów lęborskich polskie władze utrzymywały kontakt. Była ona nieliczna. Przykładowo, w ramach akcji „gwiazdkowej” konsul polski w szczecinie wysłał w 1933 r. opłatki i „Kalendarze Mariańskie” zaledwie do 20 rodzin kaszubskich⁴⁰.

Tabela 7
Liczba rodzin polskich (kaszubskich)
w wybranych miejscowościach powiatu lęborskiego w 1930 r.

Miejscowości powiatu lęborskiego	Liczba rodzin polskich w 1930 roku	Liczba dzieci w polskich rodzinach
Białogóra (Wittenberg)	3	-
Bożepole Małe (Kl. Boschpol)	2	-
Bożepole Wlk. (Gr. Boschpol)	11	-
Budowanie (Budowanni)	3	-
Chmieleniec (Chmelenz/Hammerfelde)	4	-
Chynowiec (Brandswerder)	8	-
Dzięcielec (Zinzelitz/Spechtshagen)	5	-
Jeżewo (Jezow)	7	-
Kostkowo (Althammer) i Rybno (Rieben)	3	-
Lasek (Lassig)	1	-
Lublewko (Kl. Lüblow)	8	-
Łęczyn (Bismark)	5	-
Łówcz (Lowitz)	12	-
Łówcz Dolny (Nieder Lowitz)	4	5-9
Mokrebor [nazwa niemiecka] ⁴¹	1	-
Nawcz (Nawitz)	4	0-6
Paraszyno (Paraschin/Paretz)	1	-
Prusewo (Prüssau)	5	-
Redystowo (Reddestow)	2	-
Rozłazino (Roslasin)	11	-

⁴⁰ AAN, KS, sygn. 70, Pismo KS do Poselstwa RP w Berlinie z 11 I 1934 r.

⁴¹ Prawdopodobnie była to kolonia Mokry Bór (niemiecka, przypuszczalnie późniejsza nazwa – Eckhof), należąca do gromady Chmieleniec, w gminie Rozłazino.

Starbienino (Sterbenin)	1	-
Strzebielino (Friedrichsrode)	1	-
Wielistowo (Felstow)	7	-
Wierzchucino (Wierschutzin)	94	6-12
Wojewo (Hermannsthal)	1	-
Zielnowo (Sellnow)	12	przeciętnie 5
Ogółem rodzin polskich	216	-

Źródła: AAN, KS, sygn. 69, Opracowanie S. Szydłowskiego, urzędnika Konsulatu RP w Pile: *Ludność polska (kaszubska) we wschodnim Pomorzu pruskim (powiaty bytowski i lęborski)* (przesłane MSZ 19 IX 1930 r.); tamże, sygn. 70, Pismo i zestawienie KS dla PB (tajne) z 4 XII 1933 r.

Raporty konsularne oparte na wynikach wyborczych z lat 1928-1930 dostarczyły informacji o rozmieszczeniu Kaszubów w poszczególnych miejscowościach. W powiecie lęborskim ludność kaszubska zamieszkiwała trzy enklawy, położone wzdłuż granicy z Polską. Południowa leżała wokół i poniżej drogi Lębork – Wejherowo. Składały się na nią wsie należące do parafii Rozłazino, m.in. Bożepole Wielkie i Małe, Łówcz Dolny, Średni i Górny, Paraszyno, Jeżewo, Dzieścielec, Dąbrówka Wielka, Chmieleniec, Nawcz i Wielistowo. Środkową grupą wsi należała do parafii Wierzchucino. Składały się na nią m.in. Wojewo, Chynowiec, Zielnowo, Łęczyn, Kostkowo i Lasek. Trzecia, leżąca niemal nad morzem, to okolice wsi Wierzchucino, będącej największym polskim ośrodkiem w powiecie lęborskim. Składały się na nią następujące miejscowości: Białogóra, Lublewo Lęborskie, Lublewko i Prusewo. W raportach konsularnych jest kilka wzmianek o wyraźniej odmienności gwarowej, dzielącej Kaszubów z powiatu bytowskiego i lęborskiego na dwie odrębne grupy, które nie utrzymywały z sobą niemal żadnych kontaktów⁴².

Polski resort spraw zagranicznych w większym stopniu niż statystykami interesował się konkretnymi osobami mogącymi być „mężami zaufania” polskiego ruchu narodowego, czyli podstawą do dalszych działań. W konsulatach skrzętnie zbierano wszelkie informacje o takich osobach. Dokumentacja Konsulatu RP w Pile zawiera *dossier* trzech Kaszubów z Wierzchucina, którzy w 1920 r. na ochotnika wstąpili do armii polskiej. Byli to Florian Dettlaff, Jan Czapp i jego brat Józef Czapp. Charakteryzując ich sylwetki konsul Szwarzenberg-Czerny stwierdził: „Należy wyrazić przypuszczenie, że wymienionymi ad 1 i 2 osobami można by się posłużyć. Należy bowiem przypuszczać, że muszą to być jednak ludzie o sporej dozie ideowości, jeżeli w 1920 r., nie będąc zobowiązanymi, wstąpili do armii

⁴² AAN, KS, sygn. 68, Pismo Wicekonsulatu RP w Pile do MSZ w sprawie wsi Wierzchucino z 4 X 1929 r. Według F. Lorentza Kaszubi lęborscy na początku XX wieku posługiwali się dialektem północnokaszubskim, na który składało się kilka odrębnych grup. Zob. J. Treder, *Język, piśmiennictwo i kultura duchowa Kaszubów*, [w:] *Historia, geografia...*, s. 128.

polskiej”⁴³. Z kolei w dokumencie konsulatu szczecińskiego, skierowanym w 1934 r. do Światowego Związku Polaków z Zagranicy, znajdujemy prośbę, aby do wymienionych w nim Kaszubów z powiatu lęborskiego wysłać życzenia świąteczne i noworoczne „w celu podkreślenia ich łączności z Polską”. Figurują tam następujące nazwiska: z Wierzchucina (*Wierschutzin*) – Ksawery Borchmann, Jan Budnik, Józef Budnik, August Ceynowa, Felka, Jakub Goyke, Ksawery Kohnke, Stanisław Okoń, Karol Pauli, Jan Schmidt, August Styn, Józef Tworka; z Kniewa (*Kniewenbruch*) – Paweł Dombrowa, Feliks Nadolski, Józef Schröder; z Białogóry (*Wittenberg*) – Jan Goyke; z Opalina – Ernst Strehlke; z Rybna (*Rieben*) – Karol Pieper; z Rybienka (*Rybiecke*) – Leon Grabowski; z Łówcza (*Lowitz*) – Leon Kwidzyński⁴⁴.

Kaszubi lęborscy zajmowali się przede wszystkim rolnictwem. Niewielki odsetek pracował w lasach państwowych, a już zupełnie nieliczni – na kolei. Wśród osób utrzymujących się z rolnictwa można wyróżnić trzy kategorie: gospodarze (posiadający ziemię na własność), dzierżawcy oraz robotnicy rolni (nazywani w dokumentacji MSZ deputantami lub ordynariuszami). Uprawy były charakterystyczne dla całego niemieckiego wschodu. Przeważało żyto, owies i ziemniaki⁴⁵. Na nielicznych ilastych glebach możliwe było bardziej intensywne i dochodowe rolnictwo. Enklawy kaszubskie były zróżnicowane pod względem jakości ziemi, a co za tym idzie – w rodzajach upraw i zamożności. Na piaszczystych ziemiach Białogóry i Wierzchucina uprawiano głównie żyto. W żyzniejszych okolicach Rozłazina i Dziecielca uprawiano pszenicę. W hodowli zwierząt wsie zamieszkałe przez Kaszubów nie odbiegały od tendencji panujących w powiecie (tabela 13). Pod względem pogłowia bydła rogatego powiat lęborski utrzymywał się na średnim poziomie prowincji Pomorze. W 1927 r. na 1 km² użytków rolnych powiatu przypadało 38 sztuk bydła (w rejencji koszalińskiej – 37). Dobrze rozwijała się hodowla świń. Na 1 km² użytków rolnych przypadało w powiecie 65 sztuk, zaś w rejencji koszalińskiej tylko 45. Chów owiec znajdował się znacznie poniżej przeciętnej w prowincji Pomorze, co wiązało się z zagospodarowywaniem ugorów dotychczas służących za pastwiska dla tych zwierząt⁴⁶.

⁴³ AAN, KS, sygn. 69, Pismo Konsulatu RP w Pile (K.Szwarcenberg-Czerny) do MSZ z 30 III 1931 r. W dokumencie tym czytamy: „*Detlaff Florjan (ur. 13.07.1901), zamieszkały w Wierzchucinie, syn Antoniego i Marty z Okonów, żonaty z Anielą z domu Baran. Wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej (Kaszuba). Posiada obywatelstwo niemieckie. Jest dobrym i zaufania godnym Polakiem. Ma jednak tę wadę, że często lubi się upijać. Czapp Jan (ur. 1.11.1896), zamieszkały w Wierzchucinie, syn Jana i Anny z Łysków, żonaty z Marią z domu Łabuda, z zawodu rybak morski, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, obywatelstwa niemieckiego, jest dobrym Polakiem i zasługuje na zaufanie. Brat jego służy w marynarce handlowej w Gdyni. Czapp Józef, brat Jana (ur. 28.02.1985), zamieszkały w Gdyni, z zawodu marynarz handlowy na statku »Wilnok. Obywatelstwo nieznanne. Jest inteligentniejszy i sprytniejszy od brata Jana*”.

⁴⁴ AAN, KS, sygn. 70, Pismo KS do Światowego Związku Polaków z Zagranicy z 18 XII 1934 r.

⁴⁵ W 1927 r. największą część ziem uprawnych powiatu lęborskiego zajmowało żyto ozime (16 477 ha), owies (10 865 ha) i ziemniaki (10 766 ha). Pszenica ozima zajmowała zaledwie 1241 ha (*Heimatabuch Lauenburg/Pom, op. cit., s. 595*).

⁴⁶ G. Zimmermann, *op. cit., s. 41*.

Kaszubi powiatu lęborskiego uchodzili za zamożniejszych od Kaszubów bytowskich. Były tam nie tylko lepsze ziemie, ale i więcej dużych gospodarstw, w których znajdowali zatrudnienie robotnicy rolni. Warunkowało to trzy zjawiska. Po pierwsze, średnia wielkość gospodarstwa kaszubskiego w powiecie lęborskim była większa niż w bytowskim, ale zarazem gospodarstw tych było mniej (tabela 10 i 11). Po drugie – stosunkowo wiele rodzin kaszubskich nie miało własnego gospodarstwa, lecz pracowały one na cudzym areale. Po trzecie – w powiecie lęborskim nie występowało zjawisko emigracji Kaszubów w głąb Niemiec w okresie zimowym, by dorobić w przemyśle. Zjawisko to było masowe w powiecie bytowskim, lecz w lęborskim nie było problemów ze znalezieniem dodatkowej pracy w dużych gospodarstwach, nawet po sezonie robót polowych. Robotnicy rolni zarabiali więc na miejscu lub pobierali zasiłek jako bezrobotni. Powszechnie dorabiano zbieraniem jagód, grzybów i borówek. Wraz z zasiłkiem dla bezrobotnych, przysługującym po przepracowaniu pół roku, zbieractwo dawało całkiem zadowalające dochody rzędu 200 marek miesięcznie (więcej niż przeciętna pensja).

W lutym 1927 r. centrala MSZ poleciła urzędowi konsularnemu w Szczecinie podjąć starania na rzecz ocalenia „polskiego stanu posiadania” na Kaszubach⁴⁷. Ów „stan posiadania” w powiecie lęborskim oszacowano wstępnie w 1928 r. Dokonano tego, zbierając informacje od ks. dr. Roberta Prądzyńskiego, proboszcza w Ugoszczy i duchowego przywódcy bytowskich Kaszubów oraz od konsula Szwarzenberg-Czernego. W raporcie przesłanym wówczas Posłowi RP w Berlinie, Romanowi Knolowi, stwierdzono, iż w posiadaniu rodzin kaszubskich znajduje się około 4400 morgów pruskich (magdeburskich)⁴⁸, czyli w przybliżeniu 1100 hektarów⁴⁹. W tym samym dokumencie znajduje się ogólna charakterystyka sytuacji ekonomicznej Kaszubów we wschodnich powiatach Niemiec, którą warto przytoczyć w obszernym fragmencie: *„Położenie gospodarcze tamtejszych Polaków jest bardzo ciężkie ze względu na liche gatunki ziemi, warunki polityczne i brak kredytu. Sfery niemieckie wyzyskują tę sytuację i odmawiając udzielania wszelkiej pomocy, zmuszają w ten sposób polskich rolników do wyzbycia się swej ojcowizny i emigrowania do Polski. Przemysłowcy niemieccy, jak również właściciele większych posiadłości rolnych, zatrudniają przede wszystkim Niemców, zmuszając w ten sposób bezrobotnych Polaków do wyjazdu do Polski, a co gorsze do emigrowania w głąb Niemiec, gdzie daleko*

⁴⁷ W nadesłanym wówczas piśmie czytamy: „MSZ komunikuje agencji, iż jedynie słuszną z punktu widzenia interesu ogólnonarodowego polityką wobec ludności polskiej w pasie nadgranicznym jest program podtrzymywania jej stanu posiadania i niedopuszczenia do likwidacji polskości w strefie zachodniej granicy RP” (AAN, KS, sygn. 50, Pismo MSZ do Agencji Konsularnej RP w Szczecinie z 9 II 1927 r.).

⁴⁸ 1 morg pruski = 2553,21 m².

⁴⁹ Było to o 200 ha mniej, aniżeli wykazywały dane niemieckiej administracji oraz obliczenia konsulatu pińskiego z 1930 r.

szybciej ulegają procesowi wynaradawiania. Ruch ten jest nader szkodliwy dla pogranicznej mniejszości polskiej, której stan posiadania ulega stalemu zmniejszaniu się. Szkodliwy ten objaw miał miejsce przede wszystkim w pierwszych latach powojennych, kiedy wspomniana wędrowka żywiołu polskiego przybrała zastraszające rozmiary, grożąc zupełnym zlikwidowaniem elementu polskiego z tak ważnego dla nas pasa pogranicznego. Polska ludność tubylcza tym chętniej przenosiła się do Polski, że akcja ta była popierana przez starostów polskich z powiatów granicznych, którym zależało na wyzbyciu się żywiołu niemieckiego i zastąpieniu go elementem polskim. Placówka tutejsza, kontynuując akcję wszczętą przez wicekonsulat w Pile, dokładała wszelkich starań, by szkodliwej tej akcji położyć tamę, co skutecznie poparł swym wpływem i autorytetem ks. dr Prączyński (...). Miejsca opróżnione przez Polaków po większej części zostały zajęte przez optantów niemieckich, usposobionych wrogo względem Polski. Dodać należy, że znaczna część własności polskiej, zwłaszcza lasów, przeszła w ręce skarbu pruskiego. Co się tyczy zatrudnień, to stwierdzić należy, że polska ludność rekrutuje się głównie z właścicieli drobnych gospodarstw rolnych (5 do 10 morgów). Stosunkowo niewielka jest ilość obywateli, którzy są w posiadaniu większych gospodarstw rolnych, o średniej wielkości 100 morgów. Poważny odsetek przypada na bezrolnych robotników rolnych, którzy pracują na dniówkę w większych posiadłościach. Sklepikarstwo i szynkarstwo w 90-ciu procentach opanowali niepodzielnie Niemcy”⁵⁰.

Szczegółowych danych o ziemi w posiadaniu Kaszubów dostarczył dopiero raport S. Szydłowskiego. We wstępie informował on MSZ, iż w posiadaniu rodzin kaszubskich powiatu łęborskiego znajduje się 4-5 tys. morgów ziemi (około 1200 ha). Jednak z wyliczeń dotyczących poszczególnych miejscowości, dokonanych przez S. Szydłowskiego, wynikało, iż kaszubszy gospodarze posiadali w 1930 r. co najmniej 5271 morgów, czyli 1318 ha (szczegóły w tabeli 8)⁵¹. W zestawieniu ze stosunkami własnościowymi powiatu łęborskiego było to bardzo niewiele. Wystarczy zaznaczyć, że Eberhard von Köller posiadał 1747 ha, zaś Paul von Somnitz 2561 ha⁵².

⁵⁰ AAN, KS, sygn. 68, Raport KS dla Romana Knolla, Pošta RP w Berlinie z 6 XII 1928 r., dotyczący ludności polskiej w pasie przygranicznym.

⁵¹ AAN, KS, sygn. 69, *Opracowanie Stanisława Szydłowskiego...*

⁵² Należy jednak dodać, że w dobrach E. von Köllera 1038 ha zajmowały lasy, zaś pola uprawne tylko 361 ha.

Tabela 8

Liczba gospodarstw i ich powierzchnia (na terenie powiatu lęborskiego),
będących w posiadaniu rodzin kaszubskich w 1930 r.

Nazwa miejscowości	Liczba gospodarstw i ich powierzchnia
Łówcz Średni (Lowitz)	9 gospodarstw, łącznie – 150 ha
Łówcz Dolny (Nieder Lowitz)	3 gospodarstwa po 1,75 ha (w tym 2 gospodarstwa dzierżawione), łącznie – 5,25 ha
Rozłazinko (Neu Roslasin)	3 gospodarstwa (2,5, 25, 40 ha), 1 dzierżawione (27,5 ha), łącznie – 95 ha
Zielnowo (Sellnow)	2 gospodarstwa (45 i 52,5 ha)
Mokrebor [nazwa niem.]	1 gospodarstwo 30 ha
Wojewo (Hermannsthal)	1 gospodarstwo 75 ha
Rybieńko (Rybieńke)	1 gospodarstwo 50 ha
Wierzchucino (Wierschutzin)	91 gospodarstw, łącznie – 800 ha
Białogóra (Wittenberg)	3 gospodarstwa, powierzchnia nieznana
Strzebielino (Friedrichsrode)	1 gospodarstwo, 15 ha
Razem	1318 ha (5271 morgów)

Źródło: AAN, KS, sygn. 69, Opracowanie S. Szydłowskiego...

Obliczenia S. Szydłowskiego pokrywają się z danymi niemieckiej administracji. W opracowaniu prezydenta Cronaua, podana jest liczba 1313 ha ziemi znajdującej się w posiadaniu Kaszubów w 1925 r. (tabela 9)⁵³. Z danych tych wynika, że stan posiadania Kaszubów w powiecie lęborskim zmniejszył się niemal trzykrotnie w porównaniu z okresem sprzed I wojny światowej. Warto jednak przypomnieć, że według danych przytoczonych w innej części memoriału K. Cronaua, liczba katolików zmalała w tym samym okresie bardzo nieznacznie (tabela 1). Prowadzi to do wniosku, że do Polski w ramach opcji wyjeżdżali bogatsi Kaszubi, a w powiecie lęborskim pozostała stosunkowo nieliczna grupa zamożniejszych gospodarzy.

Tabela 9

Stan posiadania ziemi w powiecie lęborskim
według danych niemieckiej administracji z 1926 r.

Rok	Powierzchnia gospodarstw (w ha)		Odsetek arealu w posiadaniu Kaszubów wobec gospodarstw niemieckich
	niemieckich	polskich (kaszubskich)	
1914	39 104	3 146	8,04
1918	39 783	2 359	5,93
1924	39 699,5	1 802	4,54
1925	40 188,5	1 313	3,27

Źródło: Obliczenia autora na podstawie memoriału prezydenta rejencji koszalińskiej, K. Cronaua, o następstwach układu pokojowego dla rejencji koszalińskiej

i programie ich usunięcia przez państwo z 2 V 1926 r., [w:] B. Dopierała, *Ekonomiczne i demograficzne problemy Pomorza Zachodniego w świetle niemieckich materiałów źródłowych z lat 1926-1932*, Poznań 1959, s. 234.

Ogólny sąd pracowników MSZ o stanie posiadania Kaszubów był jednoznaczny: „(...) ludność kaszubska jest niezmiernie biedną i prowadzi żywot bardzo nędzny. Stopa życiowa jest bardzo niska i wynika to przede wszystkim z okoliczności, że gleba jest nieurodzajna, zwłaszcza w bytowskim – szczerym piasek. W lęborskim jest ziemia lepsza. Jak mi mówiono, własne zboże wystarcza ludności do Bożego Narodzenia, zamożniejszym do Wielkiejnocy, zaś potem jedynym wyżywieniem są kartofle; wszystko inne trzeba by kupować, a pieniędzy brak. Przywiązaniu do ziemi i uporowi kaszubskiemu należy zawdzięczać wytrwanie na ziemi niewdzięcznej i jałowej”. S. Szydłowski, autor powyższego stwierdzenia, dodał również: „Pieniądz jest niebezpieczną dla polskości bronią w rękach Niemców, tym więcej że Kaszub jest wybitnie materialistycznie usposobiony”. Przypomnijmy, że ogólna powierzchnia powiatu lęborskiego wynosiła w 1927 r. 128 843 ha. Z tego miasta zajmowały 7452 ha, gminy wiejskie (*Landgemeinden*) 43 316 ha, zaś obszary dworskie (*Gutsbezirke*) 78 071 ha. Ogólna powierzchnia ziem uprawnych wynosiła 54 482 ha, łąk – 17 611 ha, pastwisk – 7633 ha, lasów – 35 124 ha, nieużytków – 658 ha⁵⁴. Biorąc za podstawę obliczenia urzędników konsularnych, można stwierdzić, że Kaszubi byli posiadaczami 2,5 proc. gruntów gmin wiejskich. Gdyby zestawić ich stan posiadania z arealem ziem uprawnych w powiecie lęborskim, to otrzymujemy 2 proc. w rękach rodzin kaszubskich. Dane te prowadzą do stwierdzenia o względnym ubóstwie Kaszubów, bowiem stanowili oni – jak wyżej wspomniano – 3,2 proc. ludności powiatu. Korzenie tego zjawiska nie tkwiły jednak w mniejszych arealach i niegospodarności Kaszubów, lecz w posiadaniu znacznie większej liczby dzieci, aniżeli rodziny niemieckie. W efekcie przyjętego modelu rodziny większa liczba osób musiała być utrzymana z gospodarstw o określonej powierzchni. Struktura wielkości gospodarstw kaszubskich w danej wsi nie odbiegała od struktury gospodarstw niemieckich. Potwierdza to porównanie powierzchni gospodarstw w najważniejszych ośrodkach kaszubskich regionu – Łówczu Średnim i Wierzchucinie – ze strukturą własności rolnej w całym powiecie lęborskim (tabela 10, 11 i 12). Liczba gospodarstw kaszubskich o danej powierzchni była tam niemal taka sama, jak w całym powiecie.

⁵⁴ *Heimathbuch Lauenburg/Pom* s. 505

Tabela 10
Struktura własności rolnej w powiecie lęborskim w 1933 r.
według danych niemieckich

Wielkość gospodarstw	Liczba gospodarstw	Odsetek, jaki stanowiły gospodarstwa o danym areale
do 5 ha	1 895	42,15
5-20 ha	2 132	47,42
20-100 ha	377	8,38
100-200 ha	21	0,47
ponad 200 ha	71	1,58
razem	4 496	100%

Źródło: Obliczenia autora na podstawie danych z pracy: G. Zimmermann, *Der Kreis Lauenburg in Pommern. Eine siedlungs-und wirtschaftsgeographische Untersuchung. Inaugural-Dissertation, Leipzig 1935.*

Tabela 11
Struktura gospodarstw znajdujących się w posiadaniu rodzin kaszubskich
we wsi Łówcz Średni (gmina Lowitz) w 1930 r.
według danych Konsulatu RP w Pile

Powierzchnia gospodarstwa w ha	Liczba gospodarstw kaszubskich o danej powierzchni
Do 2,5	2
7,5-10	1
15 -17,5	3
20	1
22,5	1
45	1
Razem w posiadaniu rodzin kaszubskich około 150 ha⁵⁵	9

Źródło: AAN, KS, sygn.69, Opracowanie S. Szydłowskiego.

⁵⁵ W posiadaniu mieszkańców wsi Łówcz Średni znajdowało się 300 ha, z czego połowa należała do rodzin kaszubskich

Tabela 12

Struktura gospodarstw znajdujących się w posiadaniu rodzin kaszubskich we wsi Wierzchucino w 1930 r. według danych Konsulatu RP w Pile

Powierzchnia gospodarstwa w ha	Liczba gospodarstw kaszubskich o danej powierzchni
do 2,5	22
2,5-5	18
5-7,5	20
7,5-10	11
10-12,5	6
12,5-15	2
15-17,5	1
17,5-20	4
22,5-25	1
25-27,5	2
27,5-30	1
40	1
62,5-65	1
67,5	1
Razem w posiadaniu rodzin kaszubskich około 800 ha⁵⁶	91

Źródło: AAN, KS, sygn.69, Opracowanie S. Szydłowskiego.

Interesującym uzupełnieniem danych zebranych przez S. Szydłowskiego są niemieckie spisy sporządzane w celach podatkowych. Są one o tyle wartościowsze od danych konsulatów, że zawierają nazwiska właścicieli gospodarstw oraz informacje o pogłowie zwierząt. Zestawiają one w jednym szeregu gospodarzy niemieckich i kaszubskich, bowiem z oczywistych powodów pruska administracja podatkowa nie prowadziła w tym zakresie rozróżnień. Na podstawie dokumentów urzędów MSZ można jednak wykazać, które z wymienionych osób uważały się za Kaszubów i utrzymywały kontakty ze ZPwN i Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy. Na przykład w Wierzchucine byli to Jan Budnik, Józef Budnik, Ksa-

⁵⁶ Poza tym były 3 rodziny mieszane, tzn. jedno z małżonków było Polakiem, drugie Niemcem, mające gospodarstwa liczące 3,75, 8 i 16,5 ha. Gospodarze niemieccy byli nieliczni. We wsi znajdował się folwark, obejmujący poza łąkami i bagnami (torfowiskami) 125 ha upraw, na którym pracowało 9 deputatników – Polaków i 7 Niemców. Chałupników polskich było we wsi 20, niemieckich 2. Robotników polskich było 18, niemieckich 6. Wśród Polaków było 7 rzemieślników (niektórzy posiadali też gospodarstwa rolne).

wery Kohnke, August Styn⁵⁷. Z tabeli 13 wynika, że prowadzili oni dobrze prosperujące gospodarstwa⁵⁸.

Tabela 13
Większe gospodarstwa we wsi Wierzchucino w 1939 r.
według oficjalnych danych niemieckich

Nazwiska gospodarzy	Posiadany areal w ha	Pogłowie zwierząt			
		Konie	Bydło rogate	Owce	Świnie
Kurt Diebig – dzierżawca	482	28	150	6	250
Otto Blank	20	2	9	-	13
Johann Budnick – dzierżawca	26	2	7	-	3
Johann Budnick – zarządca	29	2	9	-	13
Josef Budnick – dzierżawca	28	2	7	3	12
Josef Budnick – zarządca	26	2	12	4	12
Josef Ceynowa	41	2	12	-	9
August Frieböse	21	2	5	2	8
Emil Jung	19	2	7	-	10
Friedrich Hoef	21	2	8	-	12
Xaver Kohnke	29	2	3	-	5
Otto Krutz	61	4	17	-	18
	26	2	11	-	12
Marie Müller	17	2	2	-	2
Emil Nagel	39	2	9	3	12
Marie Okon	19	1	6	2	7
Johanna Radtke	20	1	6	-	8
August Styn	20	1	7	-	6
Willi Warschkau	27	2	11	-	15
Otto Ziemann – dzierżawca	35	1	8	-	7
Wspólnota korzystania z łąk	87	-	-	-	-

Źródło: *Heimatbuch Lauenburg/Pom...*, s. 592.

⁵⁷ Nazwiska te podał Konsulat RP w Szczecinie w dokumencie skierowanym do Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Zostali oni wyróżnieni spośród mieszkańców Wierzchucina z powodu swoich propolskich przekonań (AAN, KS, sygn. 70, Pismo KS do Światowego Związku Polaków z Zagranicy z 18 XII 1934 r.).

⁵⁸ Porównanie tabel 12 i 13 unocznia, przed jakimi trudnościami stają badacze usiłujący zestawić dane powstające na podstawie tak zróżnicowanych kryteriów. Bez rozpatrzenia indywidualnych przypadków niemożliwe jest stwierdzenie, które osoby urzędnik konsularny zaliczał do „Kaszubów”, gdy zbierał informacje do swego raportu. Warto jednak zaznaczyć, że konfrontując imienne spisy podatkowe gospodarzy w powiecie lęborskim z dokumentacją polskiego MSZ, można dość precyzyjnie określić majątek poszczególnych rodzin kaszubskich. Wykracza to jednak poza ramy tego opracowania, dlatego jest tylko zasygnalizowane na przykładzie gminy Wierzchucino. Dodać należy, że państwo pruskie posiadało w tej gminie niemal 1000 ha ziemi, z tego 482 ha dzierżawił Kurt Diebig, a 440 ha zajmował las.

Przejęcie władzy w Niemczech przez nazistów w 1933 r. stanowiło początek procesu kurczenia się kaszubskiego stanu posiadania. Dokonywano tego poprzez akty prawne oraz akcję osadniczą. Ustawa „o zagrodach dziedzicznych” z 29 września 1933 r. nie uderzała bezpośrednio w ludność kaszubską, zmuszała jednak pewną grupę młodzieży do opuszczania rodzinnych gospodarstw (które dziedziczył tylko najstarszy syn), co w konsekwencji mogło prowadzić do jej wynaradawiania. Wydana 29 marca 1937 r. ustawa „o zabezpieczeniu uprawy roli” miała już otwarcie antypolski charakter. Uzależniono w niej prawo sprzedaży ziemi w Prusach o areale powyżej 2 hektarów od zgody landrata. W rejencji koszalińskiej obniżono ten pułap do 1 hektara z wyraźną intencją zablokowania swobodnego skupu ziemi przez osoby niemające zaufania niemieckiej administracji. Niestety, brak danych MSZ nie pozwala prześledzić, jak owe akty prawne zmieniły sytuację na terenie powiatu lęborskiego⁵⁹. Urzędnicy konsularni ograniczali się jedynie do stwierdzenia, że „polski stan posiadania” zmniejszał się, lecz nie prowadzono badań poświęconych skali tego zjawiska. W przededniu wojny lokalne władze niemieckie odrzuciły już niemal wszystkie pozory. Donosił o tym konsul polski w Pile, Tadeusz Drobniak, w raporcie z wiosny 1939 r.: „*Ubiegłe trzy miesiące były na Pograniczu i Kaszubach kontynuowaniem nastawionej dobrze i sprawnie działającej akcji likwidowania polskości na tych terenach, tak pod względem moralnym, jako też i materialnym. Jak odbywa się wydzieranie Polakom ziemi, ilustruje dostatecznie załączony odpis listu rejenta z Kargowa (Unruhstadt); fakt, jeśli chodzi o system bynajmniej nieodosobniony: wdowie dziedziczącej po mężu odmawia się przewłaszczenia, by zastosować odnośny paragraf rozporządzenia wykonawczego do ustawy granicznej i odwetowej, zmuszający ją do sprzedaży ziemi w ciągu roku. Chętnie stosowanym środkiem jest tu również prowokacyjne wciąganie Polaków zamieszkałych po oby stronach granicy a posiadających ziemię po niemieckiej stronie granicy do afer szpiegowskich, przemysłowych i innych granicznych, by następnie oddawać ich w ręce sprawiedliwości, za «usiłowane» przestępstwo wydaje wyrok orzekający obok kary więzienia również najwyższy wymiar grzywny, którą ściąga się następnie przez zlicytowanie, oczywiście na rzecz Niemca, ziemi skazanego. Dla wykazania kontrastu pod tym względem wskażę, że równocześnie u nas Niemca, obywatela niemieckiego, zamieszkałego nad samą granicą, za dokonany przemyt ludzi sąd polski skazuje na kilkumiesięczne więzienie z zawieszeniem, a wniosek starosty o wydalenie z granic państwa ukaranego skierowany do urzędu wojewódzkiego poznańskiego, pozostaje w ogóle bez odpowiedzi!*”⁶⁰.

⁵⁹ J. Stanielewicz, *op. cit.*, s. 51.

⁶⁰ AAN, KS, sygn. 72, Pismo Konsula RP w Pile, Tadeusza Drobniaka, do Ambasady RP w Berlinie z 22 III 1939 r.